

Wychodzi dwa razy dziennie z wyjątkiem świąt rano o godz. 7 1/2 i popołudniu o godz. 3.

Prenumerata we Lwowie: miesięcznie 1 zł. — ct. z dostawą do domu 1 " 20 " dwukrotną dostawą do domu 1 " 30 "

SŁOWO POLSKIE

Wydanie poranne.

Prenumerata

w Niemczech . . . miesięcznie 1 zł. 50 ct. w innych krajach . . . 2 " — "

Ogłoszenia

za jeden wiersz pięcioletni albo jego miejsce 5 ct.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: 2 ct. w innych krajach: 3 ct. wydatki pocztowe . . . 3 " 4 " oba wydania razem . . . 6 "

Rękopisów Redakcyja nie zwraca.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką. WYDAWCA: STANISŁAW SZCZEPANOWSKI. Adres „Słowa Polskiego“: Lwów, ul. Karola Ludwika 13, Telefonu Nr. 402.

Ostatnia poczta.

Goniąca za sensacją Daily Mail dowiada się z Kopenhagi, że terazniejsza polityka zagraniczna Murawiewa jest zdradą wobec carowej wdowy, która osadziła ulubieńca swego na stanowisku ministra, aby móżdż przezeń własną daleką kulturową politykę.

Wydane d. 3 bm. zestawienie budżetowe Niemiec za rok finansowy 1896/7 podaje dochody (preliminowane w wysokości 4.6 mil. marek) na 735 milionów, tak iż faktyczny rezultat okazuje się o 100 milionów lepszym od preliminowanego.

Freisinnige Zig przewiduje, że mniej korzystnym będzie zamknięcie rachunków za r. 1897/8, które wykazę deficyt i potrzebę zaciągnięcia 90 milionów nowej pożyczki, a to skutkiem zwiększonych wydatków na marynarkę i artylerję.

Rada państwa.

(Telegramy „Słowa Polskiego“).

Wiedeń 4 maja. Na dzisiejszym porządku dziennym pomieszczone wznawienie wyboru prezydym. Cały miesiąc upłynął od otwarcia parlamentu bezowocnie; rząd absolutnie żadnych przedłożeń nie wniósł. To też energia nowowybranych postów wyładowuje się na jak najbajbalniejszą, bezpożyteczną, nudną wniósł nagłość.

Dzisiaj przedłożony został wniosek Elenhocha i Dipaulego o szkołach ludowych, domagający się zmian ustawy z dnia 14 maja 1869. Zasady tego wniosku są następujące: Zadaniem szkoły ludowej jest wychowywać dzieci moralnie wedle nauk ich religii.

Liczbę godzin dla nauki religii (najmniej dwie tygodniowo) oznacza krajowa władza szkolna w porozumieniu z wydziałem krajowym, a gdzie tego wymaga ustawodawstwo krajowe, także w porozumieniu z odnośną władzą kościelną.

O dopuszczalności podręczników i czytaniek do użytku szkolnego, rozstrzyga minister oświaty, po zasięgnięciu opinii krajowej wpaży szkolnej za aprobatą wydziału krajowego, a gdzie tego wymaga ustawodawstwo krajowe, także odnośnej władzy kościelnej.

Wniosek podpisał członek Klubu Dipaulego. Na porządku dziennym wybr prezydium. Przed przejściem do tego punktu obrad, oświadcza p. Kaiser, z niemieckiej partji ludowej, że sama słuszność wymaga, by mniejszości dano w prezydium stosowną reprezentację; gdy jednak tutaj na mniejszość wcale się nie zwraca uwagi — on, jak i jego towarzysze uważaliby za pomniejszenie własnej godności brać udział w wyborze prezydium.

Prezydent: Nie mogę przeciw mieć żadnego wpływu na większość. Wedle §. 5. ma dziś Izba prawo przedsięwzięcia wyboru. Przystępuje panom prawo wybrać w moje miejsce kogo innego.

Prezydent: Nie mogę przeciw mieć żadnego wpływu na większość. Wedle §. 5. ma dziś Izba prawo przedsięwzięcia wyboru. Przystępuje panom prawo wybrać w moje miejsce kogo innego.

Prezydent: Nie mogę przeciw mieć żadnego wpływu na większość. Wedle §. 5. ma dziś Izba prawo przedsięwzięcia wyboru. Przystępuje panom prawo wybrać w moje miejsce kogo innego.

Prezydent: Dziękuję za nowy dowód zaufania. Powołuję się na to, co oświadczyłem po pierwszym moim wyborze, a przyjdzie jeszcze usilna prośba; skupiny wszyscy nasze siły do pozytywnej, poważnej pracy.

Przy wyborze wiceprezydentów otrzymał Dawid Abrahamowicz z 212 głosów uznanych za ważne, 211; drugim wiceprezydentem wybrany 204 głosami Kramarz.

Następnie przystąpiono do obrad nad nagłym wnioskiem p. Pferschego o czeskiej szkole w Dux.

P. Pfersche, znany profesor prawa rzymskiego na uniwersytecie praskim, uzasadnia swój wniosek co do zniesienia bizprawnych zarządzeń, co do szkoły ludowej w Dux, wydanych przez tautajszego starostę.

Idzie tu o naruszenie konstytucyj powiatowej Rady szkolnej na korzyść władzy politycznej. Zarządzenie starosty przyprawilo gminę o szkodę w wysokości 10,000 zł.

Wyprawiono tu niepojęty figiel błazeński. W tej sprawie władze polityczne nie mogą rozstrzygać bezstronnie, ponieważ są interesowane, tak samo nie może rozstrzygać tej sprawy namiestnik Czech.

Gdy mowa rozpoczyna polemizować z jedną z dawniejszych mów Stransky'ego, prezydent prosi go, by zechciał się streszczać.

P. Nowak: Rzecz osobliwa, że takie molestowanie spotyka zawsze mowców z naszego stronnictwa.

P. Pfersche kończy: „Przyszłość pokaze, jakiego traktowania spodziewać się mają Niemcy w Czechach od czysto czeskiej urzędniczkierji“.

Minister oświaty dr. Gautsch oświadcza, że nagły wniosek Pferschego, jest przyczynkiem do dzieł szkół mniejszości w Czechach; dowodem bolesnej drogi, wytoczonej tym szkołom, a może i przestroją, jak koniecznym byłoby w interesie uporządkowanej administracji szkolnej, by reprezentantom obu ludów zamieszkujących Czechy, udało się w końcu wygotować dobre dzieło legislacyjne dla szkół mniejszości.

Następnie minister omawia stosunek szkoły w Dux. Rzeczą było ważną, aby rychło dia żywiołu, który tam tworzy mniejszość, krewała szkołę i dał jej lepsze, niż dotąd, pomieszczenie. W tym kierunku zarząd będzie spełniał obowiązki swe zawsze przedmiotowe.

P. Herold zauważa, iż w ostatnich czasach stół się zwyczajem, przy każdym wniosku nagłym, zwraca się do Młodoczychów ze słowy: „Naturalnie, wy będziecie głosowali przeciw nagłości i dlatego jesteście reakcyonaryszkami!“ Mowa apostojuje Niemców. Są oni tylko tam za autonomią, gdzie „spodziewają się po niej agitacyjnie zabrawionej, brutalnej działalności. To, co o nich dziś opowiedziano, my przeżylibyśmy sypsiakrotnie. Właźcie skolne postąpiły zupełnie poprawnie. Gdzie brak postępowych czynów, tam samo głosowanie przy wniosku nagłym nie uczyni jeszcze żadnej partji postępową.

P. Pommer: Przedłożenia językowe nie są wprawdzie dziełem postępowym, lecz burza która się przeciw nim zerwała, jest akcją bezwzględną, aż do brutalności.

Przemawiają jeszcze pp.: Bendel, Kindermann i Fournier — za; Adamek — przeciw.

Ostatecznie w głosowaniu nagłości wniosku Pferschego odrzucono 195 głosami przeciw 95.

Z kolei odczytany został długi szereg wniosków inicjatywnych, między innymi wniosek p. Schoenerera, domagający się utworzenia komisji, której poleconoby opracować projekt do ustawy zapewniającej językowi niemieckiemu prawo języka państwowego w krajach w parlamencie reprezentowanych, z wyjątkiem Galicji, Bukowiny i Dalmacji, a to w ten sposób, jak zapewniono to same prawa językowi węgierskiemu w krajach korony sw. Szecepaii. (Śmiech na ławach młodoczeskich).

Tenże poseł wnosi: Izba wezwie rząd, by przedłożył projekt do ustawy, na mocy której kwestya językowa, poza już obowiązującymi przepisami o języku niemieckim w państwie i krajach — zostalaby stosownie uregulowana, do czego miałoby wystarczyć przyzwolenie tylko 1/3 większości Izby.

W trzecim swym wniosku p. Schoenerer wzywa rząd, by przedłożył projekt do ustawy o organizacyi terytorium ustawodawczego pomiędzy dawnymi niemieckimi krajami Rzeszy z jednej, a Galicją i Bukowiną z drugiej strony — jako też o przynależności Dalmacji do Węgier, o utrzymaniu języka niemieckiego, jako państwowego, w ziemiach należących niegdys do Rzeszy, wreszcie o reprezentowaniu niemieckich ziem Austrii w delegacyi, jak długo nie jest przeprowadzona unia personalna z Węgrami.

Te trzy wnioski uzyskały poparcie partji postępowej i niemieckiej partji ludowej.

Następne posiedzenie Izby odbędzie się w czwartek. Na porządku dziennym: wnioski o oskarżenie ministrów i wybory do komisji.

Wiedeń 5 maja. Komisya adresowa Izby panów zbiera się w sobotę. Wczoraj odbyła się konferencya członków prawicy tej Izby. Hohenwarth i Harrach przedłożyli nowy projekt adresu, który też roztrząsano.

W konferencyi wczorajszej, wzięli udział: Franciszek Falkenhayn jako przewodniczący klubu prawicy; kardynał Gruschka, opat Hauswirth, hr. Hohenwarth, hr. Harrach, Rieger, hr. Alfred Liechtenstein i dyr. Marchwicki.

Według Politik adres prawicy Izby panów, który wnieśli hr. Harrach na najbliższym posiedzeniu, zawiera dosadny ustęp o autonomii.

Wiedeń 5 maja. Wczoraj ukonstytuowały się komisye: adresowa i gospodarcza Izby posłów.

Pierwsza wybrała przewodniczącym Jaworskiego, zastępcami: Koppa i ks. Schwarzenberga; druga — przewodniczącym wybrała Powschego, a zastępcami hr. Attensa i Chranzowskiego.

Wojna grecko-turecka.

Widocznie inspirowany artykuł berlińskiej Post zwraca się przeciw francuskiemu zachciankom interwencyi. Koniecznym jest naprzód oczyścić sytuacyę. Gdyby mocarstwa wdały się w rokowania, dopóki Grecy są jeszcze na Krecie, skompromitowałyby to je tem bardziej, iż jeszcze przed rozpoczęciem wojny żądały od Greków, by opuścili wyspę. Jesliby więc teraz puścili swe żądanie w niepamięć, znaczyłoby to, że wobec zachwalstwa Grecji są zupełnie bezsilni.

(Telegramy „Słowa Polskiego“).

Paryż 4 maja. (Tel. Ag. Havasa). Z Konstantynopola donoszą, że Grecy wczoraj jeszcze zaczęli uchodzić z Artu.

Paryż 4 maja. Przybyło tu w przejeździe do Grecji 250 ochotników z Kalifornii, Texas i Florydy. Policya zarządziła środki ostrożności dla zapobieżenia manifestacyom.

London 4 maja. Ekspedycya ochotnicza zorganizowana przez rodzinę Bolzaris, aliczącą 2500 ludzi, wyruszyła z Aten do Pireju, aby popłynąć żąd na pole walki w Epirze. Na czele kroczyła ubrana w mundur wolontaryszu, 17-letnia Helena Konstantidi, córka ateńskiego dentysty, podobno prawdziwa mistrzyni w strzelaniu. Towarzyszy jej brat. Zamysla ona walczyć w pierwszych szeregach.

Ateny 4 maja. (Tel. Corr. d'Athenes). Pod Kardicą przysłał wczoraj do gwałtownej utarczki. Major Tertipis odparł wojsko tureckie i zapędził je aż pod Tri kalę. Generalissimus grecki posłał mu 2000 ludzi jako sukurs.

Kanea 4 maja. Na konferencyi z przywódcami powstańców oświadczyli admirałowie, że Krecie gotowe są „mocarstwa nadać zupełną autonomię z prawem wyboru gubernatora przez zgromadzenie narodowe. Przywódcy oświadczyli, iż obstarzą przy swem hasle: „An nekysa, lub śmierć“!

Atny 5 maja. Wiadomość, iż greckie wojska o próżniły Epir jest przedwczesną. Grecy mają jeszcze w ręku miejscowości Kombo i Pestuana.

Ateny 5 maja. Odwołanie pułkownika Vassosa z Krety wywarło silne wrażenie. Uważają to za krok wstępny do odwołania wojsk greckich z wyspy, jakoteż za dowód skłoniana się gabinetu ku dążeniu do zawarcia pokoju.

W miejsce Vassosa nikogo dotąd nie mianowano, on zaś sam mianowany został w miejsce Nazosa szefem-komendantem armii greckiej.

Ateny 5 maja. Jedno z wieczornych pism wczorajszych donosi, że oficerowie również, jak armia w Farsalos zdecydowali się bronić się do upadłego i nie chcą ani słyszeć o poddaniu się.

Konstantynopol 5 maja. Ghazi Osman basza został odwołany, prosił jednak, by mu pozwolono pozostać.

Konstantynopol 5 maja. Z urzędowych źródeł tureckich donoszą, że wieść, jakoby Turcy zapalili chrześcijańskie wsie w wilocie Janina, jest nieprawdziwa. Tak samo zaprzeczają, jakoby sułtan od dni kilku za padał coraz gorzej na zdrowiu.

Konstantynopol 5 maja. Linia kolejowa łącząca Konstantynopol, nie jest dotąd przywrócona do porządku. Przeszło 200 wagonów

z żołnierzami różnej broni znajduje się na stacyach, czekając, by je dalej ekspedowano.

Konstantynopol 5 maja. Edhem basza przygotowuje się do stoczenia walnej bitwy pod Farsalos.

Konstantynopol 5 maja. Walki pod Velestino trwają dalej. Ściągnięto nowe posiłki. Spodziewają się tu każdej chwili wiadomości o zajęciu Velestina.

Wedle tureckich doniesień, toczą się nadto utarczki nad jeziorem Karla w kierunku Volo i pod Karadaghem w kierunku Velestina.

Rzym 5 maja. Do Agencyi „Stephani“ donoszą z Aten: Rząd nakazał swym reprezentantom za granicą, by zaniechali dalszego werbunku ochotników.

KRONIKA.

Uroczystość św. Floryana zakończyła wczoraj wieczorem straż ogniowa ochotnicza „Sokół“ wieczornią urządzoną we własnym lokalu. Do suto zastawionych stołów, zasiadli członkowie Towarzystwa oraz zaproszeni goście. Pierwszy przemówił prezes Towarzystwa p. Robert Klein, poczem wniesiono liczne toasty. Przy pogawędce przeplatanej humorystycznymi produkcjami, przedpędzono miłe czas do późna w noc.

Fantastyczny widok przedstawiała wczoraj wieczorem zachodnia część firmamentu nad naszym miastem. Po godzinie dziewiątej wytworzyły się przy spokojnym, ciepłym i wilgotnym powietrzu, olbrzymie masy pary wodnej. Zbyt ciężkie, by wlecieć wysoko, zdawały się wisieć tuż nad dachami domów. Chłonąc światło miejskie, przybrały one mleczną barwę. Na czarnem tle firmamentu zarysowywały się jakby groźne jakieś widmo. Z wyższych punktów miasta patrząc, odnosiło się takie wrażenie, jakgdyby to były kłęby dymu z olbrzymiego pożaru. Około godziny dziesiątej mleczne kłęby pary rozwały się i lunął deszczyk, który szczęśliwie padał do tej chwili.

Dwa ognie kominowe. Uchwała Rady miejskiej, mocą której pozbawiono majstrów kominarskich konkurencyi, zamiast polepszyć stosunki miejskie pod względem bezpieczeństwa ogniowego, popiera tylko, jak to mniejszość Rady przewidywała podczas obrad nad tą sprawą, niedbalstwo majstrów kominarskich i ich czeladzi, narażając mieszkańców na niebezpieczeństwo.

Wczoraj popołudniu wybuchły dwa ognie kominowe w samym śródmieściu, pierwszy o 5 po południu przy ul. Koraniczkiej pod l. 8, drugi zaś o godz. 6 wiecz. w ul. Golebkiej l. 11.

Dzięki szybkiemu ratunkowi, zapobieżono możliwości szerzenia się ognia. Oba ognie wybuchły w rejonie, należącym do jednego majstra kominarskiego, co daje smutne świadectwo o bezpieczeństwie ogniowem w tej dzielnicy, zabudowanej na domiar w znacznej części domami, o dachach drewnianych.

Raport policyjny z nocy ubiegłej notuje tylko kilka aresztowań za drobne kradzieże i włóczęgostwo.

Wypoczynek niedzielny w trafikach. Minister skarbu, dr. Biliński postanowił, jak z Wiednia donoszą, także w trafikach zaprowadzić wypoczynek niedzielny. Prawdopodobnie już od czerwca b. r. zostaną zastosowane nowe normy. W niedziele będą trafiki otwarte od godz. 6 rano do 11 przed południem i przez dwie godziny wieczorem. Zdaje się jednak, że dla dogodności konsumentów tytoniu, większe miasta podzielone zostaną na dystrykty, a w każdym z tych dystryktów przynajmniej jedna trafika będzie otwartą przez cały dzień, także w niedzielę.

Ks. Stojałowski, przebywający w Oczay na Węgrzech, wniósł, jak donoszą z Wiednia, za pośrednictwem adwokata dr. Presbergera podanie do ministra sprawiedliwości o udzielenie mu gilejtu, — przyrzekając pod słowem honoru, że w razie zadośćuczynienia tej prośbie, uda się natychmiast do Wadowic, sam zgłosi się do tamtejszego sądu, który przeciw ks. Stojałowskiemu wydał nakaz aresztowania z powodu zbrodni zaburzenia religii z §. 122 b, i aż do czasu załatwienia sprawy, wstrzyma się od pełnienia funkcji kapłańskich.

W Zjeździe delegatów adwokatów austriackich, który, jak dowiedzieliśmy, uchwalili streszczenie przez nas swego czasu szczegółowo projekt reformy taryfy adwokackiej (referent dr. Ruzicka), brał udział między innymi mecenas i poseł z m. Lwowa, dr. Wl. Dulęba.

Z armii. Przeniesieni: podporucznicy nieczynego stanu J. Mochal z 19 pp. we Lwowie do 21 pp. w St. Półten i H. Klaus z 21 pp. w St. Póiten do 19 pp. we Lwowie.

Przeniesieni do etatu oficerów na stanowiskach lokalnych: kapitan I. kl. L. Pisarik ze Stanisławowa w charakterze rotmistrza I. kl. do 1 pułk. ulan.; kap. I. kl. J. Holl, jako oficer konceptyowy do komendy obrony krajowej w Przemysłu.

Dalej przeniesieni do stanu czynnego obrony krajowej kadeci, zastępcy oficerów: Ch. Honish z 2 pp. do 22 p. w Czerniowcach; H. Rossi z 84 pp. do 18 p. w Przemysłu; G. Hutschala z 90 pp. do 16 p. w Krakowie; w kawalerji: oficer dyplomista kadet R. Łyszkowski z 32 p. art. dyw. do 3 p. ul. przyrównocznym zamianowaniu na zastępcę oficera.

W stan pozostałoby został przeniesiony podporucznik 18 pp. P. Ciompa.

Dr. Michał Rozłucki. Tyfus plamisty, choroba dziś już prawie nieznaną w krajach, gdzie ogół sam dba o przestrzeganie wymagań higieny, rok rocznie przetrzedza u nas szeregi lekarzy. Niosąc ciężarym ratunek, sami niejednokrotnie padają ofiarą ściganego przez nich

wroga ludzkości. Do smutnego rejestru tych ofiar przybywa nowa pozycja. Sp. Rozłucki, asystent sanitarny starostwa lwowskiego, delegowany dla zwalczania epidemii tyfusu plamistego do Skaułowa, nabawił się tej wysoce zaradliwej choroby i zginął, jak żołnierz na posterunku, przy wykonywaniu swych zawodowych obowiązków. Wiadomość o tym tragicznym, przedczesnym końcu młodego i pełnego nadziei życia powszechnie wywołała współczucie.

Zmarli wczoraj (4 maja) we Lwowie: Nadel Mojżesz, lat 34, malarz, gruzlica płuc; Knotz Józef, lat 55, kapitan, zapalenie płuc; Nikodemowicz Jan, lat 29, kamieniarz, gruzlica płuc; Rudeński Tadeusz, rok 1, syn urzędnika, niezty oskrzeli; Mitis Florentyna, lat 58, córka krawczyńki, gruzlica płuc; Pruchnicki Jan, lat 36, czeladnik stolarski, gruzlica płuc, Wiszniewski Andrzej, lat 47, czeladnik szewski, gruzl. płuc; Polisievecz Konstanty, lat 30, nauczyciel, gruzl. płuc; Walka Tomasz, lat 74, zebrał urwad starcy; Cehelik Regina, lat 44, żona kłaczka, zapalenie płuc; Hupajto Józefa, 1 miesiąc, córka sługi, niezty jelit.

Znalezione i złożone w depozycie miejskim d. 4 bm.: pugilares czarny z kwotą 30 ct., lańcuch od wozu chustkę popielatą w kraty, pęk kluczków okularny w etui, klucz od zamku wertheimowskiego, poglars z notatkami, trąba woskowa, książka do modlenia, zarzutka męska ciemnego koloru, laska z jelenim rogim, laska z gałką metalową.

Zapiski literackie, naukowe i artystyczne.

Z teatru. Wczoraj wznowiono operetkę Herberta „Czarodziej z nad Nilu“. Ściągnięła ona do teatru wcale liczną publiczność. W obsadzie dotychczasowej nastąpiła tylko ta zmiana, że partję Ptarmagina, nadwornego pianisty, objął p. Przelisk p. Jaroński, który wywiązał się ze swego zadania bardzo dobrze. Wybornej Kleopatry, pannie Bobus, wręczono po pierwszym akcie wspaniały kosz kwiatów. Operetka szła składnie, z życiem i humorem — wyborem zwłaszcza królem był p. Lelewicz.

Z sądowej sali.

Wiedeń, 4 maja.

(Potwierdzenia dwóch wyroków śmierci)

Dnia 1 września r. z. został strażnik kolejowy Jan Robak w Chranowie w chwili, gdy przejeżdżającemu pociągowi dawał sygnał — ugodzony ładunkiem sru. Niezależnie w kilka godzin później wyzionął ducha. Jako sprawcę przyrzucono 21-letniego pomocnika strażnika, Franciszka Kumulę. Przyznał on się do zbrodni, a nadto oświadczył, iż popełnił ją z podoszczenia żony Robaka. Dnia 27 lutego b. r. stanęli oboje przed sądem przysięgłych w Krakowie pod zarzutem morderstwa, względnie skrytobójstwa. Anna Robakowa zapierała się winy, ale Kumula do końca wytrwał przyswem twierdzeniu, iż otrzymał od niej 5 zł. za zabicie Robaka. Oboje обвинionych skazano na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych na śmierć przez powieszenie.

Na skutek wniesionego przez Kumulę i Robakowę zażalenia nieważności, sprawę tę rozpatrywał dziś trybunał kasacyjny. Dr. Kafka, jako zastępca Kumuli zaczął wyrok z powodu, iż trybunał sądu przysięgłych odrzucił wniosek obrocy na postawienie ewentualnego pytania w kierunku zaboystwa. Obrońca Robakowej, dr. W. Rosenfeld zarzucił, iż pytanie dotyczące winy Anny Robakowej nie było dostatecznie indywidualizowane, tak, iż sędziom przysięgłym nie mogło być jasnym, czy ona istotnie wynajęła Kumulę do spełnienia morderstwa, czy też tylko dopuściła się dalekiej współwinny. Gen. adwokat, radca dworu Siegler zwalczał oba zażalenia, jako niezasadne, zgadzając się jednak ewentualnie na skasowanie wyroku co do Robakowej — bez zażalenia.

Po naradzie, która trwała całą godzinę, przewodniczący trybunału radca dworu Rakwicz ogłosił wyrok. Oba zażalenia odrzucono, potwierdzając w zupełności wyrok skazujący Kumulę i Robakowę na śmierć przez powieszenie.

Poczem udał się trybunał na posiedzenie tajne, celem rozstrzygnięcia kwestyi, czy skazani mają być przedstawieni do łaski monarszej.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Wiedeń 5 kwietnia. Minister handlu stosownie do rozporządzenia ministerstwa handlu powołał na lat 5 w skład komisji dla cechowania miar i wag, dr. Franciszka Karlińskiego, profesora Uniwersytetu jagiellońskiego i dyrektora obserwatorium astronomicznego w Krakowie.

Wiedeń 5 maja. Br. Banffy konferował wczoraj z Gołuchowskim. Wieczorem odjechał do Budapesztu.

Bezpośrednie porozumienie się obu rządów co do unormowania kwoty, nie jest na razie projektowane. Najprzód próbować będą rządy dojść do pewnych rezultatów na drodze wymiany not.

Wiedeń 5 maja. Pol. Corr. donosi z Kopenhagi, że Faure w tym roku nie będzie rewizytował cara w Petersburgu.

Bukareszt 5 maja. Zmarł były minister prezydent i minister spraw wewnętrznych Iwan Ghika.

London 5 maja. Parowiec „Collinny“, który wypłynął z Aberdeen r. o. zbił się dziś w nocy, nieopodal latarni morskiej, u przy-

